

GAZETA

10 GR. DZIEŃ! DOBRY!

BIAŁOSTOCKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

Rozpoczęły się zeznania świadków

Atak obrony na wicemin. Stamirowskiego

Wczorajszy, piąty dzień procesu przeciwko przywódcom „Centrolewu”, rozpoczął się od pojedynku prokuratora Grabowskiego z obrońcą Berensonem.

Ze słów prokuratora wynika, że żaden z oskarżonych nie zgłosił w odpowiednim czasie skargi na postępowanie funkcjonariuszów, dozorujących więzienie brzeskie.

„Nie oszczędzono nikogo”

Jako pierwszy świadek, staje przed sądem wiceminister Kazimierz Stamirowski.

W mocnych słowach określa on postępowanie „Centrolewu” w okresie przed kongresem krakowskim. Nie oszczędzono nikogo, nawet ran, odniesionych z wojny. Pałkowiak - Jagrym - Mateczewskiego nazwano „pasywnym kuterem”.

Zaraz na wstępie zeznania wiceministra Stamirowskiego obrońca Nowodworński zapytał, czy kartki, które świadek ma w ręku, są zapiskami osobistymi, czy odpisem zeznania, złożonego sądziemu śledczemu.

Na uwagę przewodniczącego, że posługiwano się notatkami ze śledztwa jest procedurálně niedopuszczalne, wiceminister Stamirowski składa frymanie kartki i już więcej do nich nie zagląda.

„Kalkowanie Polski w bezświatła”

Próba krakowska zawiodła oczekiwania — mówi wiceminister Stamirowski. — Potem przystąpiono do energicznej akcji zorganizowania

marszu na miasto.

Mimo aresztowania przywódców, jednak manifestacje te odbyły się w Toruniu i Warszawie.

Wówczas to nastąpiła ścisła współpraca pomiędzy PPS, a międzynarodówką i

dykredytowanie Polski

na forum międzynarodowym. Tacy przywódcy socjalizmu, jak Vanderveelde, Adler, czy Blum atakowali rząd polski, żądali rewizji granic, a nawet Ciołkosz na publicznym zebraniu w Berlinie kwestionował suwerenność Pomorza.

Oskarżony Ciołkosz uśmiecha się i odwracając się do siedzącego za nim Pragiera, szepta mu coś do ucha. Pragier uśmiecha się i kiwa głową.

— A potem Liberman w Krakowie występował w demagogicznym przemówieniu do Cooaka, przedstawiciela górników angielskich, przeciwko rządowi polskiemu, szkalując go i zohydzając. (Liberman uśmiecha się ironicznie).

A broszura Vanderveeldegowa w Genewie? Przecież sam Vanderveelde w artykule, zamieszczonym w „Naprzodzie” w styczniu 1931 r. oświadczył, że broszura ta opiera

się na bezpośrednich informacjach z P. P. S.

Sabotaż w Meł poltre

Wiceminister Stamirowski wspomina następnie o akcji terrorystycznej bojówek ukraińskich, które, korystając z zamełu, wprowadzonego przez „Centrolew”, urządziły napady, przecinały druty telegraficzne, paszczyły z dynem mienie obywateli.

Rząd potrafił sobie bez bólu dać radę z temi wystąpieniami. Ale wszystkie te sabotaże w Małopolsce wschodniej zapisać można na karb destrukcyjnej akcji „Centrolewu”.

Na ręce Komunistów

A Komunistyczna Partja Polski? Władze komunistyczne nakazywały swym członkom wyzykiwać sytuację, wytworzona przez „Centrolew”, korystając z każdej demonstracji ulicznej, zorganizowanej przez blok stronnictw opozycyjnych.

W czasie demonstracji w Al. Ujazdowskich

padł komunist.

Có on tam robił? Przecież do Centrolewu nie należał.

Na ławie oskarżonych poruszenie.

— W tych okolicznościach Polska nie mogła sobie pozwolić na terrorowanie wystąpień rewolucyjnych. Mielśmy już próby takich wicherów dawniej i gdyby wówczas niektóre głowy ściagniete zostały z balkonów, napewno nie doszłoby do tej ponurej plamy na dzisiejszej rzeczywistości w Polsce.

Przewodniczący udziela głosu prokuratorowi, który stawia pytanie:

— Skąd pan czerpał wiadomości o kongresie krakowskim, panie wiceministrze? Czy były to może wiadomości bezpośrednie, czy też za pośrednictwem informatorów?

Wiceminister Stamirowski: Informacje szły do departamentu politycznego ministerstwa, były prowadzone specjalne obserwacje.

Prokurator: Czy oprócz akcji obserwacyjnej, była prowadzona akcja wywiadowcza?

— Nie wątpiłby...

Prokurator: Czy pan przygotował wniosek o aresztowaniu przewodców Centrolewu?

— Doniesienie karne przeciwko wodzom opozycji przygotował mój nacelnik wydziału bezpieczeństwa p. Kaweck. Ja osobiście nie.

Uchwały krakowskie

Z kolei stawia pytania obrona.

Dalekan Nowodworński: — Czy Panu znana jest treść uchwały kongresu krakowskiego?

— Tak.

— Czy jeśli dowiedziane, w niej jest, że wzywa się naród do obrony praworządności i porządku, to czy to jest zdaniem pańskim nawoływanie do gwałtu?

— Nie...

Adw. Szurlej: — Czy brał pan przedtem udział w życiu politycznym?

— Zanim wstąpiłem do wojska w czasie wojny działałem w Kongresówce, a potem na wystąpieniu z wojska polskiego byłem dyrektorem departamentu politycznego w min. spraw wewnętrznych.

— A gdzie Pan działał, w jakiej organizacji?

— W P. P. S.

Na informację?

— Panie wiceministrze, skąd czerpane były te informacje, co się mówi na zebraniach? Czy na wiece delegowany był inteligentny urzędnik, orientujący się w stosunkach, czy też prosty policjant?

— Istnieje o tem specjalna instrukcja i w 90 wypadkach na 100 na terenie całego państwa na zebrania takie jest delegowany inteligentny urzędnik, orientujący się w sytuacji. A tylko w tych wypadkach, gdy jest więcej wieców jednocześnie i brak jest urzędników, delegowany jest niższy funkcjonariusz policjacyjny.

— A jak Pan badał inteligencje urzędnika, idącego na zebranie?

— To przecież ściśle zależy od stopnia służbowego.

— Ach, więc stopień służbowy jest zdaniem pańskim wystarczającym dowodem inteligencji?

A materiał wywiadowczy, którym pan dysponował, czy był to materiał ideowy, czy też płatny?

Wiceminister Stamirowski: Trudno opierać wszystko na obserwacji, trzeba również korzystać z materiału wywiadowczego. Z początku do partji legalnych nie sto-

rowaliśmy tej metody, kiedy jednak działalność ich przybrała straszające rozmiary, musieliśmy się uciec do korzystania z informacji osób postronnych.

Adw. Szurlej: — Czy pod sankcją złożonej przysięgi p. minister może zeznać, jaki jest jego stosunek do informatorów, czy Pan ich darzy zaufaniem, czy też traktuje jako materiał niższy?

Technika tego rodzaju pracy jest następująca:

Adw. Szurlej: — Czy nie może Pan dać krótszej odpowiedzi?

— Muszę dać odpowiedź wyszczególnioną.

Adw. Szurlej: — Wobec tego nie się zrzekał tego pytania.

Broszury o Polsce

Adw. Berenson: Czy świadek zna treść broszur antypolskich w językach obcych?

— Znam.

— Czy pan je czytał?

— Referowano mi.

— Jaki tam znajduje się materiał?

— Nie czytałem.

— Proszę o stwierdzenie w protokole, że świadek tych broszur nie czytał. Świadek mówi, że Van derwede żądał rewizji granic. Proszę mi wymienić choćby jedno z nich.

— Nie studiowałem tej broszury, operowałem się na referatach.

— Oskarżając ludzi nie zajmował pan do materiałów? Może pan nam wymieni chociażby tytuł plaminy, w którym były artykuły.

— „Arbeiter Zeitung”, pozostaw Vanderveelde pisał w „Humanite”.

(Na sal śmiech).

— Aha, więc według pana, Vanderveelde pisuje w „Humanite” („Humanite” jest pismem komunistycznym, wychodzącym w Paryżu), a Vanderveelde jest socjalistą belgijskim).

— Pan się czepia słów.

Obrońca (rozkładając ręce i zwracając się do Sądu): Nie mam więcej zapytań.

— To kwestja taktyki.

Adw. Urbanowicz: — Kiedy p. minister dowiedział się o celach kongresu?

— W każdym razie przed kongresem.

— A czy kongres był dozwolony?

— Owszem.

— Czy program Centrolewu stał na gruncie praworządności?

— Tak. Oficjalny program tak wyglądał i właśnie w sprzeczności z nim stały wystąpienia poszczególnych członków.

Uwagi na pytania

Adw. Nogórski: — Świadek oświadczył, że należał do PPS, awżo czasu. Czy wobec tego były świadczone znane metody konspiracyjnej działalności?

Dalszy ciąg na str. 2-aj.

Budżet państwa na r. 1932--33 z niedoborem 77 milj. zł.

Jak się dowiadujemy, preliminarz budżetowy na rok 1932-33 przedłożony zostanie Sejmowi w dniu 31 b. m., w sobotę. Suma wydatków przewidziana w preliminarzu wynosi 2.452.383.400 zł., w tem wydatki zwyczajne wynoszą 2.392.423.500 zł., a wy-

datki nadzwyczajne: 52.049.900 złotych. Po stronie dochodów preliminarz zamyka się kwotą: 2.375.015.800 zł. Pokrycie niedoborów w kwocie 77 milionów przewidziane jest z rezerwy skarbowych.

OBYWATELEM, A NIE „CZYNOWNIKIEM” MUSI BYĆ URZĘDNIK NA KRESACH WSCHODNICH

Poruszyliśmy w dniu wczorajszym na łamach naszego pisma zawsze równie ważną i aktualną sprawę oczyszczenia naszych Kresów Wschodnich z zaległego ducha moskiewszczyzny, który tula się jeszcze po województwach wschodnich ze szkoda dla społeczeństwa i państwa. Wskazaliśmy na niezmiernie ważne i piękne zadanie jakie leży przed naszą inteligencją, zadanie polegające na zbliżeniu naszych Kresów do Zachodu, na przyswajeniu ich kultury zachodnio-europejskiej, na wyplenieniu z psychiki kresowego ludu wszystkich wad i błędów, jakimi nasłakło tamtejsze społeczeństwo pod jarzmem moskiewskiej niewoli. Ale nie tylko inteligencja, jako taka, ma na Kresach do spełnienia obywatelskie zadania. Niemniej ważne i ważne obowiązki spoczywają na całym elemencie urzędniczym na Kresach Wschodnich. Władza — oto czynnik, z którym przy każdej okazji styka się ludność kresowa.

oto instytucja z którą w wielu okolicznościach, styka się chłop kresowy i kresowy półinteligent. Wszystko jedno jaka to jest ta władza — czy posterunek policji na jakiejś zapadłej wsi kresowej, czy biura starostwa, czy województwa. Na terenie urzędów, na terenie biur ludność przy każdej okazji styka się z aparatem państwowym. Ow państwowy aparat musi być przesiąknięty i przejęty do głębi świadomością, że działając

na Kresach Wschodnich służy państwu nie tylko dla określonej pensji, kariery czy emerytury, lecz, że spoczywają na nim ważne obowiązki obywatelskie. Obowiązki te spoczywają na równi na barkach posterunkowego, na barkach konduktora kolejowego i pocztowego urzędnika, jak i na referentach starostw i województw, w równej mierze na niższych i na wyższych urzędniczych. A nawet w większej mierze dotyczy niższych, niż wyższych

ranga urzędników, bowiem owi niżsi urzędnicy utrzymują częściej i szerszy kontakt z ludnością. Pod tym względem jednak nie wszystko jest na Kresach w porządku. Właśnie owi niżsi urzędnicy przesadzają na Kresach w biurokracji. Otaczają się przesadnym nimbem i upodobniają się — być może przeważnie nie zdając sobie z tego sprawy — do osławionych z tego spraw — do osławionych

Przynosi nam to na Kresach bardzo wiele szkody i stan ten powinien ulec zasadniczej zmianie. Obywatele Kresów wschodnich, szczególnie, gdy chodzi o element wiejski, nie powinien nasiakać obawą władzy. Powinien on te władze szanować, ale powinien równocześnie mieć do tej władzy zaufanie. Te atmosfery zaufania mogą właśnie wśród mas kresowej ludności wyrobić niżsi funkcjonariusze państwowi. Dokonać tego, wzbudzić zau-

fanie do władz państwowych nie jest ani rzeczą łatwą ani na krótką obliczoną metę. Pod tym względem bardzo wiele popsuły na Kresach nieodpowiedzialne jednostki, którym im ponowało, a często i teraz imponuje. Czapkowanie i giccie karku chłopu i robotnika kresowego przed — „władzą”. Ody pań zawiadowca małej stacyjki kolejowej na Kresach jedzie dreżyną z jednego odcinka linii na drugi — toż to wie-

cej, niż gdyby generał jechał na inspekcję. Zżyma się i irytuje, gdy zatrudnieni pracami na linii robotnicy nie przerywają swej pracy gdy przejeżdża, gdy nie chylą przed nim kapeluszy i czapek. Dobrze jeszcze, że nie każe się po rękach całować. Jakże często interesant w urzędzie na Kresach traktowany jest brutalnie przez urzędników, niż rekrut na pierwszej mu strze przez kaprała. **Hej to narzekat**

jest wypowiadanych przez się potraktowanego petenta! Z robotnikami i pracownikami zatrudnionymi przy tej czy innej pracy postępuje się też wschodnimi metodami. Taslemcowa i pietrowe przesłania. zacierpięte z soczystego rosyjskiego języka — zastępują zapomnienie, a często bardzo, metodę również rosyjską, skarcenie pracownika. w społeczeństwie wspaniałym. Oto owe fatalne objawy, które na Kresach muszą być jaknajrychlej wyteplone. Nieodpowiedzialne, megalomańskie jednostki wśród urzędników na Kresach muszą ustąpić miejsca funkcjonariuszom o głębokim obywatelskim poczuciu. Urzędnik na Kresach nie może być „wielkim wiewrem”! **W. M. z Wasolej**. Wzrost życia i kultury zależnej od niego ludności. Wzrost on być górnikiem zachodniej kultury i europejskich metod rządzenia. Oto wielkie zadanie, które dla dobra Kresów, państwa, musi wziąć na swe barki każdy kresowy urzędnik.

Każdy ma prawo głosu NOTATNIK SKARG Józefa Gawędy NIKCZEMNE ZADANIE PRACODAWCY

KRZYWOPRZYSIĘSTWO LUB... DYMISJA

Ze względów zrozumiałych nie zamieszczam listu pracownicy, która skarży się i prosi o radę w następującej sprawie. Odbiorawca jej, mając zajęte przez komornika rzeczy, żąda od niej, aby złożyła przed sądem zeznanie pod przysięgą, że aresztowane ruchomości, stanowią własność osób trzecich, celem t. zw. „wyłączenia” ich. Biedna kobieta drząc o kawałek chleba, gdyż jest żoną bezrobotne-

go i ma na utrzymaniu rodzinę, waha się co robić? Z jednej strony obawa przed utratą pensji i trudna z drugiej sumienie i strach przed popełnieniem ciężkiego przestępstwa. Co robić? Oto moja odpowiedź: Nie warto trudzić się ocenianiem moralności szefa Pani. Musi to być człowiek przedewszystkiem niedorozwinięty umysłowo. Powinna Pani bezwzględnie, stanowczo i ostro

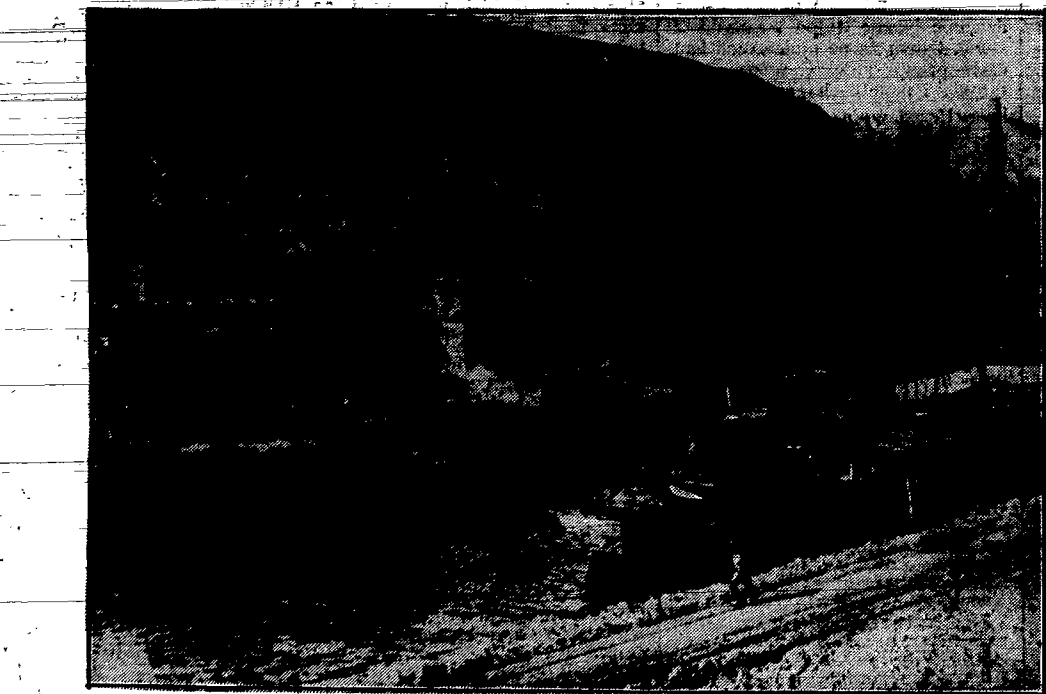
odrzuć oburzającą propozycję, godzącą w Pani godność ludzką. A jednak, czasami zdarza się, że na godność osobistą pozwolić sobie mogą nieraz tylko ludzie niezależni materialnie, Pani niestety do nich nie należy. Trzeba zatem spróbować drogi innej, żeby wilk był syty i koza cała. Niechże Pani spróbuje wytłumaczyć swemu „wilkowi”, choć pod pióro pcha się inne nieco miano diablego, określające pozytywne, pozabawione rogów zwierzę domowe, że machinacja ta może być dla niego wysoce niebezpieczna. Sędziowie to ludzie doświadczeni, sprytni, nie wystarczy im sama przysięga świadka. Przy wyłączeniach rzeczy, domagają się jeszcze dowodów piśmiennych, zadają cały szereg pytań i wówczas jakakolwiek niezgodność w zeznaniach może zgubić Panią i Jego. Krzywoprzysięstwo karane jest więzieniem do lat sześciu. On jako namawiający będzie ukarany surowiej niż Pani. Typy z tego gatunku, co Pani szef bardzo dbają o swoją skórę, więc sądzę, że jeśli powtórzy mu Pani to, co wyżej napisałem, straci on ochotę do całej tej szacherki. Jeśli Pani nie wierzył, proszę mu zaproponować, żeby się przesiadł do sądu grodzkiego i przysłuchał „wyłączeniówkom”. Tam się przekonają, że rzeczy tych tak łatwo się nie robi. Przy oburzającej ilości licytacji i energicznym „bronienniu” się dłużników sędziowie wyłączają rzeczy niezwykle ostrożnie.

Pomyślowy szef może niebezpiecznie wpaść. **W. M. z Wasolej**. „Mam lat 24, wyznania katolickiego, wykształcenie średnie i handlowe, pracowałem jako urzędnik z pensją 280 zł, i życie szło mi wesoło. W roku 1930 ożeniłem się i żona moja również pracowała. Mieszkać nasze było poprostu razem dla nas, żyliśmy w zgodzie i tak aż do ostatnich następujących wypadków. 1 stycznia r. b. straciłem posadę z powodu likwidacji firmy i przez okres 6 miesięcy brałem zasiłki i na tem koniec. Żona moja po urodzeniu dziecka nie mogła pracować z braku zdrowia, a obecnie także z redukcji. Całym naszym funduszem jest zasiłek żony w sumie zł. 90 i to już się kończy. Wszystkie co było do sprzedania wartościowego sprzedałem. I teraz właśnie moment najpoważniejszy. Przed kilku tygodniami spotkałem kolegę z lat szkolnych bardzo zamożnego, który wszedł do mego domu i obiecał wystarać mi się o posadę. Niestety nic z posady — to tylko fałsz. Zaczął mojej żonie robić prezenty, przynosić cukry i t. p. Na zwróconą uwagę żona moja odpowiedziała mi, że rzuci mnie i da dobrą dziewczynę, która odda mu się, ażeby mieć jakiś taki byt. Kocha mnie bardzo, ale ratując dziecko od nędzy, pójdzie za nim. Panie Redaktorze co robić, czy zabić ją, dziecko i siebie, czy pozwolić na zmarnowanie ogniska łom-

wego? Jedyne wyjście jest dla mnie żalować. Chcę pracować, ażeby tylko dać słabą egzystencję żonie i ukochanemu dziecku. Zwracam się proszę do Sz. Czytelników z prośbą już nie o pracę biurową, ale choć administrację domu lub nawet meldunki. Posadam praktykę meldunkowa duża i nawet mam jeden dom za 15

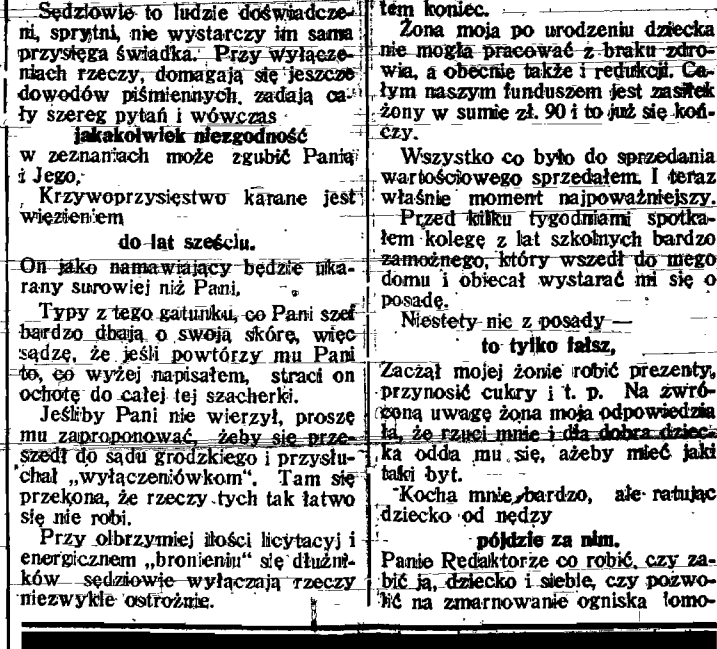
zł. miesięcznie. Gdybym takich do mnie miał kilka, dążyłbym do tego w szczególności. **W. M. z Wasolej**. — A więc Czytelnicy, bto z Was chciałby nie dopuścić do rozegrania się jeszcze jednej tragedii małżeńskiej niech raczy dopomóc nie-szczęśliwemu małżonkowi, nadsyłając na ręce J. Gawędy zgłoszenie jakiegokolwiek zajęcia.

Rudowa kanału Leodium-Antwerpia



napotkała na poważną trudność w postaci konieczności przekopać pnia wielkiej góry w okolicy Petit Lanaye. Mimo to, roboty idą pełnym biegiem. Piasek z przekopanej góry transportowany jest do użytku fabryk cementu, przy pomocy wielkich galarów,

Niezwykły aeroplan



Wynalazca amerykański Harry Cordy skonstruował, poświęcając na to 5 lat pracy, niezwykły samolot o kształtach przypominających wielkiego owada, odznaczający się tem, że zaraz po starcie skrzydła jego składają się automatycznie, a rozwijają przy lądowaniu. Jak samolot ten utrzymuje się w powietrzu bez pomocy płaszczyzn nośnych — jest to tajemnica konstruktora. Próby jednak dały wyniki znakomite.

CZYTAJcie I Y G O D N I K I L U S T R O W A N Y K I N O

Ogródki działkowe dla bezrobotnych

Na skutek zwrócenia się Wejew. Komitetu do spraw bezrobocia w sprawie wydzierżawienia w parku 3-go Maja gruntu na założenie ogródków działkowych dla bezrobotnych—Magistrat postanowił wydzierżawić Komit. na 1 rok grunta o powierzchni około 15000 mtr. kwadr. w Zwierzyncu i 10000 mtr. w innych miejscach.

Pracę nad podziałem gruntu na działki podjął się przepr.

Wyjazd Pana Wojewody

Pan Wojewoda M. Zydran-Kościakowski wyjechał wczoraj wieczorem do Warszawy w sprawach służbowych.

„Dzień Oszczędności”

Wczoraj w Miejskim Uniwersytecie Powszechnym odbyła się pogadanka „Dnia Oszczędności”, wygłoszona przez p. M. Goławskiego kierownika M.U.P. Słuchaczom rozdano szereg broszur.

Z Koła Przyjaciół Literatury i Sztuki

Dzisiaj o godz. 8-ej wieczorem w sali Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się zebranie towarzyskie Koła Przyjaciół Literatury i Sztuki, poświęcone omówieniu dzisiejszych kierunków artystycznych w związku z obecnym Saloem Jesiennym plastyków białostockich.

Otwarcie „Baru Europejskiego”

Popularny w naszym mieście p. R. Krauze otwiera z dniem dzisiejszym w lokalu przy ul. Rynek Kościuszki 19 „Bar Europejski”, urządony na wzór barów warszawskich.

Realizacja filmu

„HADZI MURAT”

(Biały Szatan)

Ni mniej ni więcej tylko 4000 statystów brało udział w zdjęciach scen masowych i konajmniej tyleż koni. Stawano się skrupulatnie o to, aby typy statystów były rasowo najdokładniej odpowiednie. Dlatego też na statystów do tego filmu angażowano wyłącznie Rosjan, Czerkiesów, Kozaków, Osetliaków i Czezeńców.

Oficerów rosyjskich grają wyłącznie autentyczni oficerowie b. gwardii carskiej. W ten sposób udało się charakter rosyjski filmu zachować jak najdokładniej.

wadzić bezinteresownie p. inż. Kunkiel członek Podsekcji Ogródków Działkowych Wojew. Komitetu.

Monografia m. Białegostoku

Dnia 29 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Redakcyjnego Monografii m. Białegostoku. Rękopis opracowany przez prof. Mościckiego znajduje się już na ukończeniu.

W związku z tem Komitet uchwalił wydelegować sekreta-

Nowe autobusy nowej komunikacji na ulicach miasta

Dzisiaj w godzinach południowych Białostockie T-wo Komunikacyjne zademonstruje nowe autobusy, których pierwszy

transport nadszedł wczoraj, a drugi złożony z 3 wozów dzisiaj rano.

Nowe autobusy prezentują się b. dobrze zarówno pod względem technicznym, jak i estetycznym. Autobusy zostały wykonane całkowicie w Państw. Zakł. Inż. „Ursus” w Warszawie, motory 4 cylindrowe o sile 70 H.P. Opony są również produkcji krajowej f. „Stomil” fabryki poznańskiej.

Godziny urzędowania Banku Polskiego

Z Banku Polskiego proszą nas o podanie do wiadomości sfer kupieckich, że od 2 listopada

zajęcia biurowe odbywać się będą od 8,30 do 13,30 kasa zaś wekslowa tylko do godz. 12,30.

W pogoni za pociągiem i wiedzą sportową 17-letni strzelec przebiega 100 km.

17-letni Stanisław Lenczewski członek Związku Strzeleckiego w Szczuczynie otrzymał rozkaz zameldowania się na kursie Gier Sportowych w Białymstoku. Ponieważ spóźnił się na pociąg, a znając przepisy, które nakazują komendantowi Ośrodka spóźnionych odsyłać, udał się w drogę pieszo.

Ze Szczuczyna wyruszył dnia 29 b.m. o godz. 6-ej rano, przy-

był do Białegostoku wczoraj o godz. 4-ej rano, czyli przebiegając około 100 km przebył w czasie 22 godzin.

Jest to niezwykle przykład obowiązkowości oraz dowód wysokiej karności, jaka panuje w Związku Strzeleckim.

Przykład ten świadczy równocześnie o stopniu zainteresowania się młodzieży sportem.

Napad rabunkowy

w bujnej wyobraźni woźnicy

W dniu 24 b.m. mieszkaniec m. Sokółki Paweł Boćkowski zameldował o rzekomym napadzie na niego i zabraniu mu z wozu wagi i worka, dokonanym przez 3 mężczyzn i kobietę.

Dochodzenie ustaliło, że żadnego napadu nie było, lecz miała miejsce kradzież obcych przedmiotów, wiezionych przez Boćkowskiego.

Ze sportu.

Policijny Klub Sportowy „Sparta” w Białymstoku w nadchodzącą niedzielę 1 listopada o godz. 10-ej rano urządza na zakończenie sezonu jesiennego zawody kolarskie na trasie dookoła Białegostoku o nagrody indywidualne.

Start skrzyżowanie szos przy cmentarzu w Zwierzyncu.

Zgłoszenia zawodników przyjmuje Sekretariat Klubu „Sparta” ulica Mickiewicza Nr 31, lokal III Komisariatu P. P. w godzinach urzędowych i na miejscu startu w dniu zawodów.

Do zawodów mogą stawać zawodnicy stowarzyszeni i niestowarzyszeni na rowerach dowolnych.

Wpisowe wynosi od zgłoszo-

nego zawodnika 50 gr.

Kluby Sportowe, życzące dać nagrody indywidualne, mogą je przynieść na miejsce startu w dniu zawodów.

Nadmienia się, że wyznaczona jest duża ilość cennych nagród, przeto pożądanym jest jaknajliczniejszy udział zawodników.

Popierajcie Polski Cz. Krzyż

Chromianka. Ciesząca się powodzeniem pozostaje w Białymstoku do 10 listopada. Przepowiada z listy ręk i kart, przesłanie i przysięgę każdego człowieka za minimalną opłatą. Przyjęcia od godz. 9 rano do 8 wieczór. Ul. Kilińskie-go Nr. 14 m. 8.

Dochód z zabaw na bezrobotnych

Inicjatorzy ostatnio organizowanych zabaw komunikują starostwu grodzkiemu o przeznaczaniu pewnego procentu zysku brutto lub netto na rzecz bezrobotnych.

Cennik komunikacji autobusowej

Białostockie Towarzystwo Komunikacyjne przesłało do Starostwa Grodzkiego swój cennik do zatwierdzenia.

Smierć dziecka wskutek zacczadzenia

We wsi Ciasne gm. Supraśl wskutek niedbalstwa małż. Józefa i Józefy Stalonych zmarło 3-letnie dziecko od zacczadzenia.

Rodziców pociągnięto do odpowiedzialności.

Nowa partja bezrobotnych znajduje pracę

Wczoraj 34 bezrobotnych wyjechało na roboty do Osowca.

Urząd Rozjemczy przy pracy

Urząd Rozjemczy przy Magistracie ciągle ma dużo spraw do rozstrzygnięcia. Wczoraj rozpatrzone 30 spraw.

Otwarcie teatru szkolnego

Dzisiaj o godz. 8-ej wiecz. w lokalu gimnazjum J. Zeligmana J. Lebenhaiza i J. Dereczyńskiego (ul. Sienkiewicza 4) z okazji otwarcia teatru szkolnego Sekcja Koła Filomatycznego wystawia „Balladyne” Słowackiego.